

KIEDYŚ POROZUMIŃ
JACK SIECZKANIK
DZIEŃ I REAKCYJNY
TEL. 32 52 555
w godz. 10-17



DOROTA PICHOR
dorota.pichor@katowice.sgora.pl
w godz. 17-24

Pracownia: ul. Józefo
przemyslaw.jedlicki@katowice.sgora.pl
www.gazeta.pl/katowice

gazeta

WYBORCZA

Katowice

KATOWICE. Rzeźby Jana de Weryha-Wysoczańskiego w galerii Szyb Wilson

Katedra pełna drewna

Moje rzeźby są pomnikiem wystawionym drzewom – mówi Jan de Weryha-Wysoczański, który zmienił właśnie dawną cechownię kopalni, czyli galerii Szyb Wilson, ze świątyni węgla w świątynię drewna

ŁUKASZ KALEBASIAK



Wydawało się, że zapalenie przez jednego artystę wielkiej przestrzeni galerii Szyb Wilson w Katowicach (do tego jeszcze ciekawie) będzie niemożliwe. Ale zaproszenie dostał Jan de Weryha-Wysoczański i w dwa tygodnie stworzył w Wilsońce wspaniałą wystawę, choć nie ma tam niczego innego niż surowe drewno.

– Moje rzeźby są pomnikiem wystawionym drzewu – mówi Wysoczański. Nie ma lepszego klucza dla jego dzieł niż to stwierdzenie. Bo artysta koncentruje się na tworzywie, nie na symbolice. – Sznoka nie musi mieć celów praktycznych. Ma tylko działać na odbiorcę – to jego motto. W Wilsońce działał na pewno. Raz swoją skalą, kiedy Wysoczański zapalił ścietymi pniami topoli całą niszę w dawnej cechowni. Innym razem pomysłem na informowanie kawałków kory w fantazyjną rzeźbę.

Cała praca artysty sprowadza się przede wszystkim do nadawania drewnu okre-

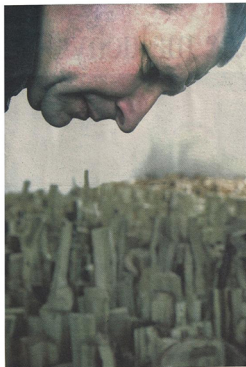
ślonego porządku. – Moja wystawa w Łodzi została nazwana „Drewno – archiwum”. Zdałem sobie sprawę, że rzeźwiczyle archiwizuję drewno – mówi artysta. Tym, co „działa” w rzeźbach i rzeźbiarskich instalacjach Wysoczańskiego, jest rytym. Artysta układa kawałki surowego drewna w proste kombinacje albo zamyka w ramach, jak obrazy. W tej prostocie jest cały geniusz jego sztuki. Głównie z przestrzenią Wilsońki, wykorzystując wszystkie pomieszczenia. – Ta galeria przypomina mi katedrę. Przez środek biegnie nawa główna, a te małe pomieszczenia to nawy boczne – porównuje rzeźbiarz. Wysoczański przerobił ją w takim razie na świątynię drewna.

Ekologiczny wymiar tej sztuki jest aż nadto oczywisty. Wysoczański używa tylko drewna z drzew przeznaczonych do ściepki lub przewróconych przez wiatr. Nie uznaje też barwienia. Jeśli już, to opala niekiedy swoje dzieła, co jest procesem najbardziej naturalnym.

Sznoka Wysoczańskiego budzi wyjątkowo dobre emocje. Jest coś pierwotnego w naszym sposobie patrzenia na drewno i artysta dobrze to wykorzystuje. Korzysta przy tym z najlepszych wzorów – znatury. – Kiedy się tym zajmę, bałem się, że po kilku pracach wyczerpię wszystkie możliwości. Teraz widzę, że była mi nie starczy, bo staram się dotrzeć do sedna tajemnicy natury – uśmiecha się artysta.

Rzeźby Jana de Weryha-Wysoczańskiego zostaną w galerii Szyb Wilson do sierpnia

KULTURA



– Sztuka musi działać na odbiorcę – mówi Jan de Weryha-Wysoczański

Wystawa w galerii Szyb Wilson jest trzecią indywidualną prezentacją artysty w Polsce. Jego „journée” rozpoczęło się w tym roku w Orlądach. Jan de Weryha-Wysoczański urodził się w Gdańsku, tam skończył studia artystyczne. W 1981 roku wyjechał do RFN i osiadł w Hamburgu. Razem z innym niemieckim artystą odremontował halę na przedmieściach miasta, gdzie przez lata miał swoją pracownię. Jest autorem pomnika upamiętniającego Polaków deportowanych po powstaniu warszawskim, który stoi pod Hamburgiem. W 2003 roku stworzył w tym mieście swoją stałą galerię.